

Trzy gracje  
naszej lekkoatletyki  
oraz Janusz Sidło  
ze swoimi trenerami



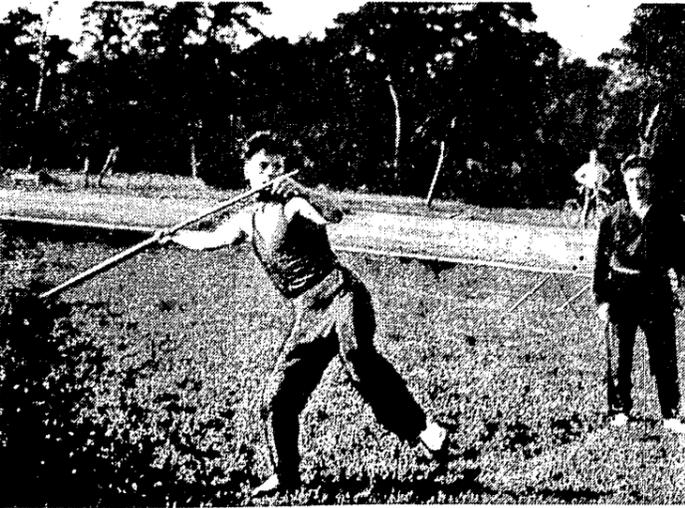
Dobrze wymierzony rozbieg do skoku w dal to „prawie” połowa zwycięstwa — mówi Duńskiej jej trener Krzesiński

Te metrów wynosi twój rozbieg? — pamiętaj, że zawsze powinien być jednakowy, a wtedy i skok będzie bez zarzutu. Trener Dudek i Marysia Kuson omawiają również sprawę rozbiegu

To odliczyć nie wypadło nadzwyczajnie. Trener Marlan Hoffman i Marysia Litwicka pilnie „studują” wszystkie zauważone w czasie treningu błędy



Rękę trzeba bardziej wyprostować. Tak, teraz już jest dużo lepiej, ale jeszcze nie zupełnie dobrze. Sidło i mgr Szelest — to dwaj nierozłączni przyjaciele. Uczeń słucha nauczyciela. L. rzuca w granicach 80 metrów  
Wszystkie zdjęcia CAF — fot. Plekowiński



Reportaż z przygotowań naszych lekkoatletów do mistrzostw Europy w Bernie na str. 2

# PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok X Nr 69 (945)

Warszawa, czwartek 19 sierpnia 1954 r.

Cena 50 gr

80.000 widzów na Centralnym Stadionie Dynamo

## Moskwa - Warszawa 3:1 (1:1) Pierwszy występ naszych piłkarzy w ZSRR mimo dobrej gry zakończył się ich porażką

Nasz specjalny wysłannik  
red. G. Aleksandrowicz donosi:

MOSKWA 18.8 (tel. wł.)

**R**OZEGRANY w środę na Centralnym Stadionie Dynamo w obecności około 80.000 widzów pierwszy mecz naszych piłkarzy, podczas tegorocznego ich tournée po ZSRR Moskwa — Warszawa zakończył się ich przegraną 1:3 (1:1). Bramki zdobyli: Salnikow — 2 (w tym jedna z karnego) i Netto — dla Moskwy oraz Cieslik dla Warszawy. Sędziował Bulgar Takow.

Przegrana naszej drużyny była zasłużona, odniesiona została w meczu z lepszym przeciwnikiem. Można wprawdzie dyskutować czy wynik jest w pełni odzwierciedleniem układu sił i umiejętności drużyn, ale trzeba

podkreślić, że remis lub nasza wygrana krzywdziłaby drużyny gospodarzy. Wydaje się, że zwycięstwo Moskwy różniła jedna bramka byłoby najwspanialszym wskaźnikiem przebiegu tego bardzo interesującego spotkania.

Drużyna gospodarzy, złożona z zawodników tylko dwóch klubów i to najlepszych w tej chwili w Związku Radzieckim, była szybsza od naszej, bardziej zgrana i umiała lepiej wykorzystać te decydujące w piłce nożnej atuty.

Był to doskonale rozumiejący się, wyrównany zespół, zachowujący w pewnych momentach wprost doskonałą i bezbłędną. Szczególnie podkreślenia godną była współpraca linii pomocy z atakiem. Były momenty, kiedy na naszym przedpolu znajdowało się aż 7 przeciwników.

**SIEDMIU W NAPADZIE**  
Atakiem Moskwy kierował znany dobrze w Polsce jeden z najlepszych pomocników europejskich — Netto, zdobywca pierwszej bramki dla swej drużyny. Jego gra szczególnie wpłynęła na sponiosłość akcji ofensywnej piątki gospodarzy, a wiele sytuacji strzałowych było dziełem właśnie tego sympatycznego zawodnika.

Drugi pomocnik, znany w Polsce napastnik Paramonow, ustępował mu spokojnie, wniósł natomiast do gry wiele żywości i zdecydowania w wykonywaniu akcji podbramkowych.

Zrozumieliśmy więc poprzednio twierdzenie, że w ataku moskiewskim było aż 7 graczy, kiedy uprzytomnimy sobie, że oprócz piątki rasowych napastników, jeden pomocnik do niedawna jeszcze strzelał bramki przeciwnikom, a drugi to znaczy Netto jest w zasadzie pomocnikiem ofensywnym.

Drużyna Moskwy zagrała dużo lepiej, aniżeli w meczu z Bułarią. Kierownictwo radzieckiej piłki nożnej przychylnie zakończyło mecz do szkodliwej dla nas, gdzie gratulowało naszym zawodnikom ambicji i dobrej gry oraz podkreśliło fakt, że zespół Moskwy grał w meczu dzisiejszym prawie o klasę lepiej aniżeli w ub. sobotę.

Jedynym może niedociągnięciem i słabą stroną drużyny gospodarzy były słabiej wykonane strzały, w pierwszej połowie bowiem atak Moskwy miał znacznie więcej dogodnych (dokonanie na str. 3)



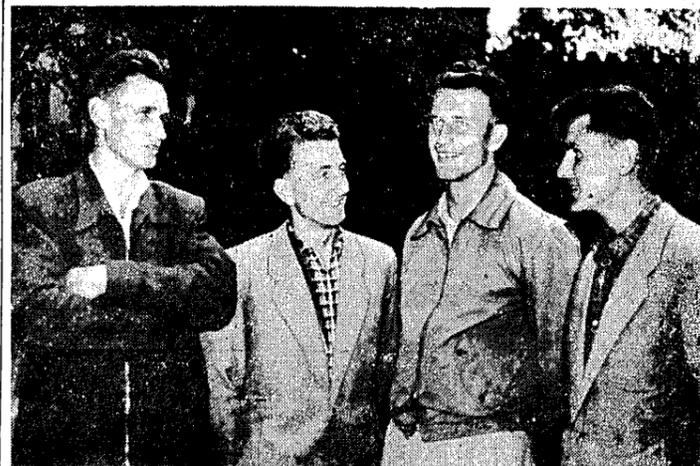
Suszycki walczy o piłkę z napastnikiem Moskwy w czasie spotkania Moskwa — Polska rozegranego w r. 1952 w stolicy ZSRP

### 150 pływaków startuje w Turynie

**TURYN 18.8.** Do mistrzostw pływackich Europy, które odbędą się w Turynie w dniach od 31 bm. do 5 września, zgłosiło się 150 pływaków z 24 państw. W Turynie reprezentowane będą następujące kraje: Polska, ZSRR, Belgia, Dania, NRD, Finlandia, Francja, Grecja, Anglia, Holandia, Włochy, Jugosławia, Luksemburg, Norwegia, Austria, Portugalia, Rumunia, Hiszpania, Szwecja, Szwajcaria, CSR, Węgry, Turcja, Niemcy zach.

### Nowy rywal Petruszewicza

Nasz rekordzista Marek Petruszewicz ma nowego rywala — jest nim młody pływak japoński Motoki Kimura, który uzyskał ostatnio w Tokio na 100 m st. klasycznym doskonały czas — 1:10,8. Wynik ten jest lepszy od oficjalnego rekordu świata pływackiego radzieckiego Mińszkina (1:11,2), ale gorszy od niezaprzeczonego jeszcze rekordowego wyniku Petruszewicza — 1:09,8.



Czwórka bez sternika — od lewej: Szwarczer, Dakszewicz, Jagodziński i Antkowiak wyjechała do Amsterdamu aby kontynuować dobre tradycje polskiej wioślarstwa



Osada kobiecej dwójki bez sternika Monika i Adach  
Foto CAF

### 43 osobowe reprezentacje Węgier i CSR na mistrzostwa w Bernie

**BUDAPEST, 18.8 (tel. wł.).** 43 lekkoatletów węgierskich wyjeżdża na mistrzostwa Europy do Berna. W skład ekipy wchodzi:

**mężczyźni — 100 m i sztafeta 4 x 100 m:** Zsarnyi, Goldovanyi, Varasdi i Csanyi, 200 m — Senkel, Adamiak, 400 m — Adamiak, Solymosi, 4 x 400 m — Adamiak, Solymosi, Szentpali, Karadi, 800 m — Szentpali, Barkanyi, 1500 m — Iharos, Rozsavonyi, 2000 m — Kovacs, Szabo, 3000 m — Lippny, 4000 m — Kovacs, 5000 m — Kovacs, 10000 m — Kovacs, 15000 m — Kovacs, 20000 m — Kovacs, 30000 m — Kovacs, 40000 m — Kovacs, 50000 m — Kovacs, 60000 m — Kovacs, 70000 m — Kovacs, 80000 m — Kovacs, 90000 m — Kovacs, 100000 m — Kovacs.

**kobiety: 100, 200 m i 4 x 100 m — Gyarmati, Keszegi, Grammer, Innes, 800 m — Kazi, Oros, Bacskai, 1500 m — Fehér, Vigh, 2000 m — Vigh, 3000 m — Vigh, 4000 m — Vigh, 5000 m — Vigh, 6000 m — Vigh, 7000 m — Vigh, 8000 m — Vigh, 9000 m — Vigh, 10000 m — Vigh.**

**PRAGA, 18.8 (tel. wł.)** W sobotę i niedzielę wyjeżdża na Mistrzostwa Europy do Berna reprezentacja CSR w składzie 29 mekistów i 14 kobiet.

**Mężczyźni: 100 i 200 m:** Janacek, 400 m — Janacek, 800 m — Janacek, 1500 m — Janacek, 2000 m — Janacek, 3000 m — Janacek, 4000 m — Janacek, 5000 m — Janacek, 6000 m — Janacek, 7000 m — Janacek, 8000 m — Janacek, 9000 m — Janacek, 10000 m — Janacek.

**Kobiety: sprinty i sztafeta — Strejckova, Kovarikova, Plackova, 100 m — Strejckova, 200 m — Strejckova, 400 m — Strejckova, 800 m — Strejckova, 1500 m — Strejckova, 2000 m — Strejckova, 3000 m — Strejckova, 4000 m — Strejckova, 5000 m — Strejckova, 6000 m — Strejckova, 7000 m — Strejckova, 8000 m — Strejckova, 9000 m — Strejckova, 10000 m — Strejckova.**

Pierwszymi wrazeniami z Amsterdamu dzieli się z Czytelnikami „Przeglądu” Roger Verey

**W**E wtorek 17 bm. wylecieli samolotem do Amsterdamu nasi wioślarze na mistrzostwa Europy. Skład polskiej reprezentacji przedstawia się następująco: Jezierska (jedynki), Adach i Monika (dwójki podwójne), Teodor Kocerka (jedynki), Poniatowski, H. Kocerka (dwójki bez sternika), Z. Szwarczer, Jagodziński, Antkowiak, Dakszewicz (czwórki bez sternika). Ekipie towarzyszą trenerzy Verey, Brzezinski i Ciesielski. Funkcję lekarza pełni dr Onichimowska.

Mistrzostwa Europy w konkurencji kobiet trwać będą od 20 do 22 sierpnia, konkurencje męskie rozegrane zostaną w dniach od 26—29 sierpnia. 26 odbędą się eliminacje, 27 dalsze eliminacje i repasaże, 28 dalsze repasaże i półfinały, a 29 finały.

Kongres zwyczajny FISA odbędzie się 24 sierpnia w salach Carlton Hotel. Polskie reprezentowanie będzie wielokrotnym mistrzem Europy, a obecnie trener naszych zawodników Verey.

**AMSTERDAM, 18.8 (tel. wł.).** We wtorek o godzinie dwudziestej, to jest w dwanaście godzin po opuszczeniu lotniska w Warszawie wylądowaliśmy w Amsterdamie. Nasza ekipa na Wioślarskie Mistrzostwa Europy składa się z 12 osób: 3 zawodniczek, 7 zawodników i 3 trenerów. Droga nasza trwała cały dzień, bowiem do godziny 17 mieliśmy postój w Pradze, który zresztą spędziliśmy bardzo miło.

Mieszkamy w małym zaczytnym hotelu „Trilanon”, niedaleko znanego teatru Music House. Wszystkie są bardzo gościnne, jedzenie bardzo dobre i smaczne, podobne do naszej polskiej kuchni, toteż zawodnicy są zadowoleni i czują się dobrze.

Powoda jak w Warszawie zmienna i kapryśna. Co godzinę co innego — raz deszcz, raz słońce, na ogół jednak chłodno. We wtorek rano wioślarze trenowali. Po szerokim Coplecie śnieg im nieco było na tutejszym

torze. Czekala nas tu zresztą pewna nie największa niespodzianka. Tor został przebudowany — dotychczas startowało na nim po pięć osad równocześnie, obecnie dla ludzi bezsternowych trzeba tę zmniejszono do czterech, co nie ułatwi zdobywania tytułu mistrzowskiego. Co do torów wodnych, decyzja jeszcze w tej sprawie nie zapadła.

Razem z nami trenowali wioślarze Związku Radzieckiego i Angielki. Start ich naturalnie wywołał ogromne zainteresowanie. Wszystkie bardzo zaciekawieni są młodym Berkutem, przeciwnikiem naszego Kocerki. Przyjechało już dużo reprezentacji. Oprócz zawodników Związku Radzieckiego widzeliśmy Rumunów, Czechosłowaków, Anglików, Francuzów, nie mówiąc naturalnie o miejscowych Holendrach.

W reprezentacji Związku Radzieckiego spotkaliśmy również Tiukalowa, który będzie startował na tak zwanym „nosku”, czyli na czwartym wiosle w czwórce.

Wszystkie konkurencje odbyją się jedynie dwa państwa: Związek Radziecki i Dania. 40 zawodników przysła Rumuni, która nie obsadza jedynie jednok i dwójki podwójnych kobiet.

Losowanie i eliminacje kobiet odbędą się w piątek. Do skifów zgłoszonych zostanie 9 zawodniczek, do dwójki podwójnych — 8 osad. Mistrzostwa odbędą się prawdopodobnie systemem holenderskim, to jest takim, jaki był stosowany na Olimpiadzie w Helsinkach. Zwycięzcy przedbiegów wejdą do półfinałów, pokonani wejdą do udziału w repasażu. Zwycięzcy i repasażu i pokonani z półfinału spotkają się w II repasażu. W finale walczyć zwycięzcy półfinału i II repasażu.

R. Verey



# 45 minut dobrej gry naszych piłkarzy na stadionie moskiewskiego Dynamo

(Dokończenie ze str. 1) sytuacji strzałowych, aniżeli wyglądało na początku. Można śmiało powiedzieć, że na zwycięstwo zasłużyła drużyna moskiewska już w pierwszej połowie. Na przekroczenie stanął jej tylko doskonałe w tym okresie usposobienie Stefaniusza w bramce polskiej.

## ZBIERALISMY OKLASKI

Mez był bardzo ładny i stał na wysokim poziomie. Poziom ten wywulkan jeszcze bardziej sportowa postawa obu drużyn i niezwykła serdeczność fanów na widowni. Publiczność moskiewska jeszcze raz zaprezentowała się Polakom z jak najlepszej strony. Nieliczne gwizdy były zapłatą za niewykonalną dogodną sytuacją, za to bardzo często słyszeliśmy burzliwe oklaski nagradzające ładne akcje i celne strzały tak jednej jak i drugiej drużyny.

## NETTO — KRZYŻEWSKI — PARAMONOW NAJLEPSI

W wyrównanej drużynie Moskwy na specjalne wyróżnienie zasługują dobrzy tacykownicy lecz nie zawsze czysto wykraczający stoper Krzyżewski. Dalej obaj pomocnicy Netto i Paramonow, znajdujący się w doskonałej formie i grający o dwie klasy lepiej niż w meczu z Bulgarią. W ataku Salsnikow, szybki i doskonale centrujący prawoskrzydłowy Tatuszyn, wreszcie młodzieńki Isajew na prawym łączniku. Niestety, Isajew nie wytrzymał kondycyjnie do końca meczu i w 70 min gr zastąpił go został przez Demientiewa.

## TYCH BRAMKE MOGŁO NIE BYĆ

Obie bramki stracone przez nas w drugiej połowie meczu przyniosły obciążają — konto naszych obrońców. Przy pierwszej, straconej dość łatwo w pierwszych sekundach drugiej połowy meczu, zanim zawodnicy ustawili się na wykładni, nastąpił nieprzyjemny kiks Orłowski, który nie spodziwał się

tak błyskawicznej akcji rozpo- czynających od środka przeciwni- ców.

Lewy łącznik Moskwy, Salsnikow znalazł się błyskawicznie przy naszej szesnastce i wówcześnie Orłowski zamiast wybić piłkę w pole próbował ją stopować. Piłka zsiędnęła się po nodzie i pozostała w posiadaniu Salsnikowa, który wyrwał co siła do rzutu. Orłowski nie miał



Cieślak przygotowuje się do strzału w czasie meczu rozegranego w Moskwie w 1952 r. pomiędzy Unią i repr. Moskwy. W ciemnych koszulkach obrońcy repr. Moskwy

już możliwości innego zaatakowania przeciwnika, jak zatrzymanie go rękami. Podyktowany rzut karny zamienił Salsnikow w bramkę, która dała Moskwie po raz drugi prowadzenie.

I po raz drugi bramka ta dała drużynie moskiewskiej przewagę psychiczną, która pomogła spokojnie przeprowadzić akcję. Bramka ta padła niespodzianie i nie była bez wpływu na dalszą postawę naszej jedenastki.

Natomiast trzecia bramka obłąka konto najlepszego zawodnika drużyny polskiej Stefaniusza, który w pierwszej połowie zbierał częste oklaski za wspaniałe interwencje.

W drugiej połowie meczu Stefaniusz był już mniej zatrudniony, a przy ostatniej bramce wydawało się, jakby go wcale nie było. Daleki strzał Salsnikowa padł obok zdecydowanego Stefaniusza do siatki, a ten tłumaczył się po meczu, że piłki wcale nie widział, a zobaczył ją dopiero wtedy, kiedy zatrzymała się w siatce. Tłumaczenie to jest dosyć dziwne, ponieważ strzał nie był silny, a wyglądał raczej na wystawienie i lewostrzydłowego i zdaje się, że Ste-

faniusz liczył na to, iż piłka wyjdzie w aut.

Nasi zawodnicy zrobili co mogli. Zagrall tak, jak w drugiej połowie meczu z Bulgarią, a w tym, że w pierwszej połowie, podobnie również jak w meczu na Stadionie WP, sporo zdenerwowania wykazała piątka obrońców. Szczególnie, że błędy te, wynikające ze zdenerwowania i zbyt małej szybkości w porów-

jednego z najlepszych w naszym zespole.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

W pomocy grało trzech zawodników: Korynt przez cały mecz, a Zielenia i Bielik przez pół spotkania. Wszyscy grali dobrze w defensywie lecz podania ich do ataku nie zawsze były celne. Podawanie górnych piłek do przodu sprawiło, że atak nasz często nie dochodził do nich z tej prostej przyczyny, że

nie mieli odpowiedniej pomocy.

ustępować przeciwnikowi wzro- stem, nie był w stanie walczyć o nie z powodzeniem. Z tej trójki najlepszy był chyba Korynt, który mniej niż dotychczas zapędzał się do przodu i pilniej przestrzegał wskazówek trenerów. Zielenia napracował się bardzo dużo w pierwszej połowie i po przerwie musiał być zastąpiony przez świeżego Bielika.

Obóz juniorów w Cietniewie mieści się w kilkunastu namiotach, w których zamieszkuje aż 204 chłopców z wszystkich zakątków kraju. Ta imponująca liczba pięściarzy jest podzielona według kategorii na 9 zasadniczych grup. Najwyższe cztery wagi ze względu na mniejszą liczbę zawodników dzielą się na dwie grupy lekkośredniej i ciężkiej. Poszczególne grupy prowadzi instruktorzy i trenerzy Mikolajczyk, Czajkowski, Smiech, Pietrzykowski, Marzec, Chychla, Garnarek, Jagodziński i Nowara. Nad całością wyszkolenia czuwa trener Cendrowski, a funkcję kierownika obozu pełni wiceprezident Związku sekcji boks GKKF — Mrozowski.

Na obozie spotkaliśmy naszego zastępcę trenera Feliksa Sztaima, który przed tygodniem powrócił z Bulgarii.

— Z wielką niecierpliwością wyglądałem moją powrotem do kraju — mówi Sztaim — gdyż chciałem jeszcze zająć na obozie juniorów. Zawsze największą radością i zadowoleniem sprawia mi praca z młodymi pięściarzami. Jestem przekonany, że z tej licznej grupy młodzieży przynajmniej kilkunastu wyróżni się na pełnowartościowych bokserów. Oczywiście w dużej mierze zależy to będzie od nich samych. Tylko móżna, zacząć pracę w dziedzinie przyszłych sukcesów na ringu.

Na obozie spotkaliśmy naszego zastępcę trenera Feliksa Sztaima, który przed tygodniem powrócił z Bulgarii.

— Z wielką niecierpliwością wyglądałem moją powrotem do kraju — mówi Sztaim — gdyż chciałem jeszcze zająć na obozie juniorów. Zawsze największą radością i zadowoleniem sprawia mi praca z młodymi pięściarzami. Jestem przekonany, że z tej licznej grupy młodzieży przynajmniej kilkunastu wyróżni się na pełnowartościowych bokserów. Oczywiście w dużej mierze zależy to będzie od nich samych. Tylko móżna, zacząć pracę w dziedzinie przyszłych sukcesów na ringu.

Na obozie spotkaliśmy naszego zastępcę trenera Feliksa Sztaima, który przed tygodniem powrócił z Bulgarii.

— Z wielką niecierpliwością wyglądałem moją powrotem do kraju — mówi Sztaim — gdyż chciałem jeszcze zająć na obozie juniorów. Zawsze największą radością i zadowoleniem sprawia mi praca z młodymi pięściarzami. Jestem przekonany, że z tej licznej grupy młodzieży przynajmniej kilkunastu wyróżni się na pełnowartościowych bokserów. Oczywiście w dużej mierze zależy to będzie od nich samych. Tylko móżna, zacząć pracę w dziedzinie przyszłych sukcesów na ringu.

Na obozie spotkaliśmy naszego zastępcę trenera Feliksa Sztaima, który przed tygodniem powrócił z Bulgarii.

— Z wielką niecierpliwością wyglądałem moją powrotem do kraju — mówi Sztaim — gdyż chciałem jeszcze zająć na obozie juniorów. Zawsze największą radością i zadowoleniem sprawia mi praca z młodymi pięściarzami. Jestem przekonany, że z tej licznej grupy młodzieży przynajmniej kilkunastu wyróżni się na pełnowartościowych bokserów. Oczywiście w dużej mierze zależy to będzie od nich samych. Tylko móżna, zacząć pracę w dziedzinie przyszłych sukcesów na ringu.

Na obozie spotkaliśmy naszego zastępcę trenera Feliksa Sztaima, który przed tygodniem powrócił z Bulgarii.

— Z wielką niecierpliwością wyglądałem moją powrotem do kraju — mówi Sztaim — gdyż chciałem jeszcze zająć na obozie juniorów. Zawsze największą radością i zadowoleniem sprawia mi praca z młodymi pięściarzami. Jestem przekonany, że z tej licznej grupy młodzieży przynajmniej kilkunastu wyróżni się na pełnowartościowych bokserów. Oczywiście w dużej mierze zależy to będzie od nich samych. Tylko móżna, zacząć pracę w dziedzinie przyszłych sukcesów na ringu.

Na obozie spotkaliśmy naszego zastępcę trenera Feliksa Sztaima, który przed tygodniem powrócił z Bulgarii.

— Z wielką niecierpliwością wyglądałem moją powrotem do kraju — mówi Sztaim — gdyż chciałem jeszcze zająć na obozie juniorów. Zawsze największą radością i zadowoleniem sprawia mi praca z młodymi pięściarzami. Jestem przekonany, że z tej licznej grupy młodzieży przynajmniej kilkunastu wyróżni się na pełnowartościowych bokserów. Oczywiście w dużej mierze zależy to będzie od nich samych. Tylko móżna, zacząć pracę w dziedzinie przyszłych sukcesów na ringu.

Na obozie spotkaliśmy naszego zastępcę trenera Feliksa Sztaima, który przed tygodniem powrócił z Bulgarii.

— Z wielką niecierpliwością wyglądałem moją powrotem do kraju — mówi Sztaim — gdyż chciałem jeszcze zająć na obozie juniorów. Zawsze największą radością i zadowoleniem sprawia mi praca z młodymi pięściarzami. Jestem przekonany, że z tej licznej grupy młodzieży przynajmniej kilkunastu wyróżni się na pełnowartościowych bokserów. Oczywiście w dużej mierze zależy to będzie od nich samych. Tylko móżna, zacząć pracę w dziedzinie przyszłych sukcesów na ringu.

Na obozie spotkaliśmy naszego zastępcę trenera Feliksa Sztaima, który przed tygodniem powrócił z Bulgarii.

— Z wielką niecierpliwością wyglądałem moją powrotem do kraju — mówi Sztaim — gdyż chciałem jeszcze zająć na obozie juniorów. Zawsze największą radością i zadowoleniem sprawia mi praca z młodymi pięściarzami. Jestem przekonany, że z tej licznej grupy młodzieży przynajmniej kilkunastu wyróżni się na pełnowartościowych bokserów. Oczywiście w dużej mierze zależy to będzie od nich samych. Tylko móżna, zacząć pracę w dziedzinie przyszłych sukcesów na ringu.

Na obozie spotkaliśmy naszego zastępcę trenera Feliksa Sztaima, który przed tygodniem powrócił z Bulgarii.

— Z wielką niecierpliwością wyglądałem moją powrotem do kraju — mówi Sztaim — gdyż chciałem jeszcze zająć na obozie juniorów. Zawsze największą radością i zadowoleniem sprawia mi praca z młodymi pięściarzami. Jestem przekonany, że z tej licznej grupy młodzieży przynajmniej kilkunastu wyróżni się na pełnowartościowych bokserów. Oczywiście w dużej mierze zależy to będzie od nich samych. Tylko móżna, zacząć pracę w dziedzinie przyszłych sukcesów na ringu.

Na obozie spotkaliśmy naszego zastępcę trenera Feliksa Sztaima, który przed tygodniem powrócił z Bulgarii.

— Z wielką niecierpliwością wyglądałem moją powrotem do kraju — mówi Sztaim — gdyż chciałem jeszcze zająć na obozie juniorów. Zawsze największą radością i zadowoleniem sprawia mi praca z młodymi pięściarzami. Jestem przekonany, że z tej licznej grupy młodzieży przynajmniej kilkunastu wyróżni się na pełnowartościowych bokserów. Oczywiście w dużej mierze zależy to będzie od nich samych. Tylko móżna, zacząć pracę w dziedzinie przyszłych sukcesów na ringu.

Na obozie spotkaliśmy naszego zastępcę trenera Feliksa Sztaima, który przed tygodniem powrócił z Bulgarii.

— Z wielką niecierpliwością wyglądałem moją powrotem do kraju — mówi Sztaim — gdyż chciałem jeszcze zająć na obozie juniorów. Zawsze największą radością i zadowoleniem sprawia mi praca z młodymi pięściarzami. Jestem przekonany, że z tej licznej grupy młodzieży przynajmniej kilkunastu wyróżni się na pełnowartościowych bokserów. Oczywiście w dużej mierze zależy to będzie od nich samych. Tylko móżna, zacząć pracę w dziedzinie przyszłych sukcesów na ringu.

Na obozie spotkaliśmy naszego zastępcę trenera Feliksa Sztaima, który przed tygodniem powrócił z Bulgarii.

— Z wielką niecierpliwością wyglądałem moją powrotem do kraju — mówi Sztaim — gdyż chciałem jeszcze zająć na obozie juniorów. Zawsze największą radością i zadowoleniem sprawia mi praca z młodymi pięściarzami. Jestem przekonany, że z tej licznej grupy młodzieży przynajmniej kilkunastu wyróżni się na pełnowartościowych bokserów. Oczywiście w dużej mierze zależy to będzie od nich samych. Tylko móżna, zacząć pracę w dziedzinie przyszłych sukcesów na ringu.

Na obozie spotkaliśmy naszego zastępcę trenera Feliksa Sztaima, który przed tygodniem powrócił z Bulgarii.

— Z wielką niecierpliwością wyglądałem moją powrotem do kraju — mówi Sztaim — gdyż chciałem jeszcze zająć na obozie juniorów. Zawsze największą radością i zadowoleniem sprawia mi praca z młodymi pięściarzami. Jestem przekonany, że z tej licznej grupy młodzieży przynajmniej kilkunastu wyróżni się na pełnowartościowych bokserów. Oczywiście w dużej mierze zależy to będzie od nich samych. Tylko móżna, zacząć pracę w dziedzinie przyszłych sukcesów na ringu.

Na obozie spotkaliśmy naszego zastępcę trenera Feliksa Sztaima, który przed tygodniem powrócił z Bulgarii.

— Z wielką niecierpliwością wyglądałem moją powrotem do kraju — mówi Sztaim — gdyż chciałem jeszcze zająć na obozie juniorów. Zawsze największą radością i zadowoleniem sprawia mi praca z młodymi pięściarzami. Jestem przekonany, że z tej licznej grupy młodzieży przynajmniej kilkunastu wyróżni się na pełnowartościowych bokserów. Oczywiście w dużej mierze zależy to będzie od nich samych. Tylko móżna, zacząć pracę w dziedzinie przyszłych sukcesów na ringu.

Na obozie spotkaliśmy naszego zastępcę trenera Feliksa Sztaima, który przed tygodniem powrócił z Bulgarii.

— Z wielką niecierpliwością wyglądałem moją powrotem do kraju — mówi Sztaim — gdyż chciałem jeszcze zająć na obozie juniorów. Zawsze największą radością i zadowoleniem sprawia mi praca z młodymi pięściarzami. Jestem przekonany, że z tej licznej grupy młodzieży przynajmniej kilkunastu wyróżni się na pełnowartościowych bokserów. Oczywiście w dużej mierze zależy to będzie od nich samych. Tylko móżna, zacząć pracę w dziedzinie przyszłych sukcesów na ringu.

Na obozie spotkaliśmy naszego zastępcę trenera Feliksa Sztaima, który przed tygodniem powrócił z Bulgarii.

— Z wielką niecierpliwością wyglądałem moją powrotem do kraju — mówi Sztaim — gdyż chciałem jeszcze zająć na obozie juniorów. Zawsze największą radością i zadowoleniem sprawia mi praca z młodymi pięściarzami. Jestem przekonany, że z tej licznej grupy młodzieży przynajmniej kilkunastu wyróżni się na pełnowartościowych bokserów. Oczywiście w dużej mierze zależy to będzie od nich samych. Tylko móżna, zacząć pracę w dziedzinie przyszłych sukcesów na ringu.

Na obozie spotkaliśmy naszego zastępcę trenera Feliksa Sztaima, który przed tygodniem powrócił z Bulgarii.

— Z wielką niecierpliwością wyglądałem moją powrotem do kraju — mówi Sztaim — gdyż chciałem jeszcze zająć na obozie juniorów. Z

# Przed pierwszym strzałem startera na stadionie Neufeld w Bernie

S TADION bernijski mieści 12 — 15 tys. widzów i składa się oprócz głównego boiska i bieżni, z dodatkowych trzech małych boisk służących dla rozgrzewki zawodników. Samo miasto Berno jest położone na skraju szwajcarskiego płaskowzgórza, na odnodze Alp, na wysokości 560 m nad poziomem morza. To czyste Szwajcaria charakteryzująca często gwałtowne zmiany ciśnienia, oraz duża wilgotność powietrza. Maraton i chod 50 km odbywa się poza miastem, na szosie, której średnia różnica wzniesień wynosi do 660 m n.p.m.

Wszystko to — a więc wysoka położenia stadionu, warunki atmosferyczne i mocno zróżnicowany profil trasy biegu maratońskiego i chodu — nie pozostawiają wątpliwości, że wpływ na sportowe wyniki zwłaszcza tych lekkoatletów, którzy nie przeszli treningu w warunkach zbliżonych do warunków berniejskich.

T RADCYJA, która przetrzęgano dotychczasowych mistrzostw Europejskich Olimpijskich, przewiduje, że pewien ustalony ceremoniał uro-

# Oslo — 1946 rok

# Na stadionie Bislet żyliśmy przeszłością

Wierzyliśmy w cud Wajsówna i Kwaśniewska ratują honor polskiej lekkoatletyki Stracona szansa Witolda Gierutto Biegacz n.eznany — Emil Zatopek Uwaga na lekkoatletów ZSRR

# 928 uczestników na starcie mistrzostw Europy w Bernie

BERNO 17.8. 928 zawodniczek i zawodników z 28 krajów weźmie udział w lekkoatletycznych mistrzostwach Europy, które odbędą się w Bernie w dniach 25—29 bm.

W konkurencjach kobiet startować będzie 217 zawodniczek, a w konkurencjach mężczyzn 711 zawodników.

Najsilniejsza ekipa — 100 sportowców — osób towarzyszących zgłosił ZSRR, a następnie Niemcy Zachodnie — 82, Francja — 75, Szwajcaria — 74 i Anglia — 73.

# Dziesięć najlepszych tegorocznych wyników lekkoatletek Europy

100 M	
1. Turawa, ZSRR	11,6
2. Kropkina, ZSRR	11,8
3. Stubbink, Niemcy	11,8
4. Meszmel, Węgry	11,8
5. Tikina, ZSRR	11,9
6. Dwałżewicz, ZSRR	12,0
7. Kapanewa, ZSRR	12,0
8. Koenler, Niemcy	12,0
9. Wheeler, Anglia	12,0
oraz dalsze 5 zawodniczek	

200 M	
1. Stubbink, Niemcy	23,6
2. Tikina, ZSRR	23,8
3. Dwałżewicz, ZSRR	24,3
4. Kropkina, ZSRR	24,3
5. Turawa, ZSRR	24,6
6. Wierzak, Polska	24,6
7. Tikina, ZSRR	24,6
8. Koenler, Niemcy	24,7
9. Kapanewa, ZSRR	24,7
10. Katarowa, Bułgaria	24,8
11. Hampton, Anglia	24,8

400 M	
1. Jurewicz, Niemcy	54,0
2. Okalenko, ZSRR	55,5
3. Solopowa, ZSRR	55,7
4. Ostrowa, ZSRR	56,9
5. Kazi, Węgry	57,0
6. Pustrowa, ZSRR	57,6
7. Müllerowa, ZSRR	57,8
8. Czernozębek, ZSRR	58,0
9. Szuak, Węgry	58,0
10. Pustrowa, ZSRR	58,1
11. Zeltz, Niemcy	58,1

800 M	
1. Okalenko, ZSRR	2:07,6
2. Lawhor, Anglia	2:08,2
3. Kazi, Węgry	2:08,4
4. Lwienko, ZSRR	2:08,6
5. Jurewicz, Niemcy	2:09,1
6. Oliver, Anglia	2:10,6
7. Ball, Anglia	2:10,9
8. Czernozębek, ZSRR	2:11,6
9. Sawley, Anglia	2:11,6
10. Leake, Anglia	2:12,2

80 M PŁ.	
1. Golubczina, ZSRR	11,9
2. Koenler, Niemcy	11,9
3. Aleksandrowa, ZSRR	11,9
4. Guricz, ZSRR	11,9
5. Blankers-Koen, Holandia	11,9
6. Gvarnati, Niemcy	11,9
7. Lohynowa, ZSRR	11,9
8. Laborie, Francja	11,9
9. Poniądowa, Polska	11,9
10. Dulska, Polska	11,9
oraz 7 dalszych zawodniczek	

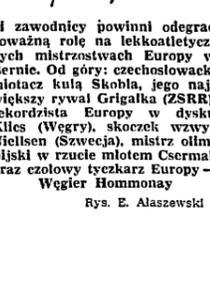
W DAL	
1. Dwałżewicz, ZSRR	625
2. Kusin, Polska	612
3. Caudin, ZSRR	597
4. Winiarska, ZSRR	594
5. Aralowa, ZSRR	591
6. Stimmeltzer, Niemcy	587
7. Stubbink, Niemcy	584
8. Stubbink, Niemcy	584
9. Hlwicka, Polska	583

WZWYZ	
1. Czudina, ZSRR	173
2. Modrachowa, CSR	167
3. Hopkins, Anglia	167
4. Balca, Rumunia	165
5. Kosowa, ZSRR	165
6. Teter, Anglia	160
7. Petrona, Francja	160
8. Larving, Szwecja	160
9. Schmitzke, Niemcy	160
10. Aitowa, CSR	158
11. Laborie, Francja	158

KULA	
1. Zybina, ZSRR	16,08
2. Tyszkiewicz, ZSRR	15,78
3. Dornikowa, ZSRR	15,34
4. Kuzniecowa, ZSRR	15,34
5. Werner, Niemcy	14,86
6. Marema, ZSRR	14,58
7. Biedermaier, Niemcy	14,57
8. Antrelewa, ZSRR	14,53
9. Tislerowa, CSR	14,06
10. Gorczakowa, ZSRR	14,06

DYSK	
1. Dumbadze, ZSRR	52,26
2. Arzumano, ZSRR	50,56
3. Zybina, ZSRR	48,32
4. Ponomarewa, ZSRR	48,32
5. Wierchoszanska, ZSRR	47,80
6. Jeczane, Węgry	47,30
7. Mertowa, CSR	46,60
8. Bielakowa, ZSRR	46,19
9. Werner, Niemcy	46,10
10. Sonneck, Niemcy	45,93

OSZCZEP	
1. Kozłowa, ZSRR	55,48
2. Zatopekowa, ZSRR	53,20
3. Kuzniecowa, ZSRR	53,14
4. Czudina, ZSRR	50,83
5. Krüger, Niemcy	49,87
6. Gorczakowa, ZSRR	48,89
7. Vigh, Węgry	48,21
8. Dobrycka-Majka, Polska	47,03
9. Marema, ZSRR	46,83
10. Schoenbeck, Niemcy	46,53



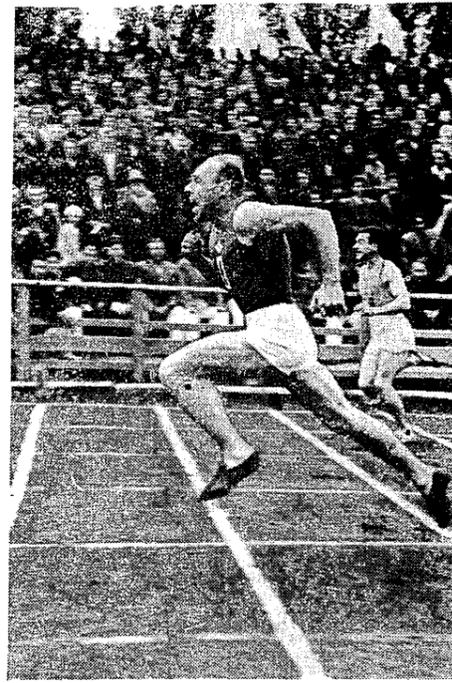
GŁÓWNA Komisja Sędziowska Lekkoatletycznych Mistrzostw Europy 1946 r. składa się z przewodniczącym — K. G. Komitetu Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego P. Mericampa (Francja), sekretarza — Europejskiego Komitetu D. Serina (Francja), honorowego sekretarza Międzyn. Zw. A. Painea (Anglia), członka rady Międzyn. Zw. L. A. G. Erlinsona (Szwecja) i członka rady Międzyn. Zw. L. A. N. Kaliniina (ZSRR).

R EKORDZISTA australijski Landy R. będzie obecny na mistrzostwach Europy, który charakteryzuje się i zamieszkała raz do kraju angielski w Magglingen. Jego przyjacieli i pogromca z Vancouveru, dr Bannister uważają, że po mistrzostwach Europy będzie musiał prawdopodobnie rzucić lekkoatletykę, ponieważ posiada on obejmując w jednym z szpitali londyńskich uniemożliwił mu dalszy trening.

JIM Peters (Anglia), którego wspaniałe czasy uzyskano w biegu maratońskim, przystąpił do na mistrza Europy, nie będzie mógł w tych mistrzostwach wziąć udziału. Zamiast niego Angielski Związek zgłosił do startu Idena. Zmiana ta nastąpiła na skutek kompletnego wyczerpania Petersa po biegu maratońskim w Vancouver, którego po dramatycznym przebiegu, nie był w stanie ukończyć, pomimo, że wbiegował na stadion jako pierwszy z przewagą ok. 15 minut nad innymi przeciwnikami. Cała widownia z zapartym interesem śledziła, jak Idena, który nie udzielił sobie odpoczynku, podjął wyścig na 200 m przed metą na noszach z bieżni.

# Węgierskie nadzieje na Berno Rozmowa z trenerem Sirem

BUDAPEST. Trener państwowy przed mistrzostwami Europy w lekkoatletyce powiedział: „Jedyną nadzieją jest opinia fachowców, że zagranicznych jest i węgierskich, że tegoroczne mistrzostwa będą stały na niespotykanym dotąd poziomie. Dlatego trudno jest dziś bawić się w jakieś horoskopy. Nie jest wykluczone, że zdobędziemy kilka tytułów mistrzostw, ale może się zdarzyć, że powrócimy do domu bez żadnych sukcesów. Zawodnicy nasi zrobią jednak wszystko, aby na starcie w Bernie stanąć w szczytowej formie. Trudno nazwać dziełem przypadkiem ich tegoroczne rekordy. Węgry, Europy świata. W sprintach jesteśmy słabi, ale w sztafetach możemy zająć punktowane miejsca. 800 i 1500 m to zupełnie otwarta konkurencja. Liczymy tu na sukces Iharosa, natomiast na 5 i 10 km zdążyliśmy aktualnie forma Zatopeka, Kovacza, Kucz, Pirie, Chaitzowa czy Greina. W biegu na 3000 m z przeszkodami zawodnicy nasi mają szansę na znalezienie się w pierwszej szóstce.



Karakulow (ZSRR) był w Oslo najszybszym biegaczem na 200 m, zdobywając bezapelacyjnie tytuł mistrza Europy

Wśród kobiet 15-letnia Neszmelyi może zrobić w sprintach niespodziankę, tak samo jak i sztafeta 4x100 m. Oczekujemy po tym dobrych wyników Kazi na 800 m i Gyarmit w skoku w dal i w biegu na 80 m pł. Vigh w oszczepie powinna wywalczyć 3-4 miejsca. — A co pan sądzi o szansach polskich lekkoatletów? Nie otrzymaliśmy jednak na te definitywne odpowiedzi tylko pełen uznania uśmiech i na zakończenie Sir powiedział: „Stalście się dla nas bardzo poważnym konkurentem. Z podziwem patrzyłem na Akademickich Mistrzostwach Świata, na wspaniałe rezultaty pracy waszych trenerów. Sądzę, że możecie być groźnymi dla nas rywalami w Bernie.” W. W.



Jeszcze ułamek sekundy i spiker ogłosił: Nielsen, Szwecja, ustanowił rekord Europy w skoku wzwyż wynikiem 210!

# Za tydzień spotkają się w Szwajcarii najlepsi skoczkowie i miotacze Europy

N AWIAZUJĄC do rozważań o awanturze w ostatnim numerze „Przebiegi sportowe” przechodzimy z kolei do oceny przez te prasy szans zawodników europejskich w konkurencjach technicznych — skokach i rzutach.

SKOK W DAL. Najpewniejszym pretendentem do tytułu mistrzostwskiego wydaje się być Węgier Odon Fildeszy. Utrzymał on od Helsinek, gdzie zajął 3 miejsce, stałą dobrą formę, skacząc w granicach 740—770. Większość pozostałych skoczków europejskich, jak Szezerbakow (735), Grigoriew (obaj ZSRR), Fin Valkama (748), Ratajczak (736), Czechosłowak Martinek (741), Niemcy, Anglii i inni — nie przekraczali ostatnio 740 i 3 — znanego nam z zawodów w Warszawie „człowieka-gumy” rekordzistę Europy — Szweda Bengta Nilssona (210). Tuż za nim idzie utalentowany Ion Soeter (Rumunia) z tegorocznym wynikiem 203 oraz anowiczy mniej więcej wyrównaną stawkę Czechosłowacy Lansky (200) i Kovar (199), Lewandowski (199), Szwed Holmgren (199).

SKOK O TYCZCE. W tej konkurencji należy oczekiwać ostrej rywalizacji. Mamy dziś w Europie co najmniej 10 skoczków, którzy przekraczają 430. Wysokość te osiągną m. in. zawodnicy radziecki Albow i Denisenko, nowi rekordziści jak Fin Landström (436), Adameczyk (433), Grek Roubals (430). Może powstać jednak sytuacja, że dla odniesienia zwycięstwa wystarczy 420. I dla tego jednakowoż szanse mają tak Węgier Honmonny (432), jak i doskonały technik Szwed Lundberg (437) — jeden może skoczyć lepiej niż zazwyczaj, a drugi, jak mu się to już niejednokrotnie zdarzało — słabiej — dla niespodzianek jest więc droga otwarta. Nie jest więc wcale wykluczone, że dobry wynik przypadnie w udziale np. Czernobajowi (ZSRR) lub Jugosłowianinowi Milakowowi, poprawiającemu stale swą formę.

TROJSKOK. Ta, jedna z najtrudniejszych konkurencji, pojawiła się na starcie, nie do przecenienia jest sytuacja, że dla odniesienia zwycięstwa wystarczy 420. I dla tego jednakowoż szanse mają tak Węgier Honmonny (432), jak i doskonały technik Szwed Lundberg (437) — jeden może skoczyć lepiej niż zazwyczaj, a drugi, jak mu się to już niejednokrotnie zdarzało — słabiej — dla niespodzianek jest więc droga otwarta. Nie jest więc wcale wykluczone, że dobry wynik przypadnie w udziale np. Czernobajowi (ZSRR) lub Jugosłowianinowi Milakowowi, poprawiającemu stale swą formę.

KULA. Niemal pewnym zwycięzcą będzie tu rekordzista Europy Czechosłowak Skobla (17,42). Poza nim o kolejne miejsce (2-4) walczyć będą Szwed Roland Nilsson (16,87), znany nam dobrze miotacz radziecki Grigalka (17,20) i stylowy Anglik Savidge (16,87). Na dalszym planie znajdują się Węgier Mihały (15,81), zawodnik radziecki Helnaste (16,39) i Rumun Georgeescu (15,87).

DYSK. Zapytany o perspektywy zwycięstwa w dysku — nowy rekordzista Europy, Węgier Klics odpowiedział: „Faworytem Nr 1 był i jest dla mnie nadal Consolini. Natomiast walka o drugie miejsce toczyć się będzie pomiędzy Szwedem Rolandem Nilssonem (54,54), moim rodakiem Szeszeny i mna”. Zurychski „Sport” komentując to wypowiedź stwierdza, że Klics ocenia sytuację bardzo słusznie, Consolini jest bowiem doświadczonym zawodnikiem

# Mistrzowie i mistrzyni Europy z 1946 r. w Oslo

MĘZCZYŹNI		KOBIECY	
100 m Archer, Anglia	10,5	4x400 m Francja	3:14,4
200 m Karakulow, ZSRR	21,6	w dal Laesser, Szwecja	199
400 m Holst-Soersen, Dania	47,9	tyczka Lindberg, Szwecja	417
800 m Gustafsson, Szwecja	1:50,0	trójskok Rautio, Finlandia	15,17
1500 m Strand, Szwecja	3:48,0	kula Huseby, Islandia	15,56
5000 m Wooderson, Anglia	14:05,2	dysk Wiedziński, Szwecja	53,23
10000 m Heino, Finlandia	29:52,0	10-bój Holmvang, Norwegia	6987 pkt.
maraton Hietanen, Finlandia	2:24:55,0	100 m Secczenowa, ZSRR	11,9
110 m pl. Lidman, Szwecja	1:45,6	200 m Secczenowa, ZSRR	25,0
400 m pl. Sorskrubb, Finlandia	52,2	80 m pl. Blankers-Koen, Holandia	11,8
800 m z prz. Pujazon, Francja	9:01,4	100 m Holandia	47,8
10 km chod. Mikaelsson, Szwecja	50:42	wzwyż Wiedziński, Szwecja	160
50 km chod. Junggren, Szwecja	4:38:20,0	hula Sewrukowa, ZSRR	14,16
4x100 m Szwecja	41,5	dysk Dumbada, ZSRR	45,52
		oszczep Majuczajka, ZSRR	46,25

Oprac. E. Cunge